Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 20 groszy

PODHALAŃSKI
KURJER TYGODNIOWY

bezpartyjny tygodnik ziemi sandeckiej, grybowskiej, limanowskiej oraz uzdrojowisk.

Adres Redakcji i Administracji: Szwedzka 5. Telefon Nr. 18.

Prenumerata miejscowa wraz z dostawą do domu 1 zł, zamiejscowa miesięcznie 1 Zł 20 gr. kwartalnie 3 Zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 strony 7 zł, 1/16 str. 12 zł, 1/4 str. 50 zł, 1/2 str. 90 zł, 1/1 str. 180 zł. Zastrzeżenie miejsca 25 % drożej. Przed tekstem 50 % droże DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytułowe 30 gr, dalsze 20 gr. Dla poszukujących posad 50 % zniżki. — Konto czekowe P. K. O. 406.425 — Rękopisów nie zwraca się. — Naczelny redaktor przyjmuje we środy od godziny 5-tej do 6-ej.

Rok II. Nowy Sącz, niedziela dnia 27 lutego 1927. Nr. 9.

Nasze zadania na kresach wschodnich.

Od pierwszych chwil powstania Polski kwestje narodowościowe odgrywają i niewątpliwie odgrywać będą znaczną rolę, a to ze względu na odsetek mniejszości narodowych w obrębie granic Rzplitej.

Zagadnieniu też mniejszości narodowych poświęcić należy specjalną uwagę, a zwłaszcza odnośnie do mniejszości narodowych terytorjalnych na kresach wschodnich, a więc Rusinów i Białorusinów, jeśli nie chcemy prowadzić polityki strusiej i nie boimy się spojrzeć rzeczywistości trzeźwo w oczy!

Przy rozważaniu problemu mniejszości na kresach musimy wyjść z założenia, że może on być rozwiązany jedynie zgodnie z interesami państwowości polskiej, które pozostać muszą nietknięte, z drugiej zaś strony celem naszej polityki powinno być pozyskanie tamtejszej ludności dla polskiej myśli państwowej, dla pracy państwowotwórczej. Należy przytem zwrócić uwagę, by nie osłabiać tamtejszego żywiołu polskiego, czynnika pierwszorzędnej wartości pod tym względem, a z drugiej strony, by łagodzić istniejące tarcia narodowościowe między ludnością polską a Rusinami i Białorusinami, skoro dziś o próbach gnębienia ruchu narodowościowego nie może być mowy!

Ciągłej aktualności i konieczności przystąpienia do rozwiązania szeregu zagadnień na kresach wschodnich nie potrzeba chyba uzasadniać. Wiele się u nas o tem mówiło, ale za mało jeszcze, by wytworzyć i urobić opinję publiczną w tym kierunku, a już zrobiliśmy bardzo mało! Dotychczasową bowiem politykę naszą w stosunku do omawianych zagadnień cechuje brak jasno ujętej linji wytycznej, jednolitego programu, a w następstwie realizowania go, gdy tymczasem sytuacja staje się coraz trudniejszą i bardziej skomplikowaną, a jak do niedawna istniał jak gdyby brak odwagi w społeczeństwie i poszczególnych rządach do poruszania kwestyj, zaś próby rozwiązywania poszczególnych zagadnień jak np. sprawy uniwersytetu ukraińskiego, ustroju województw wschodnich, szkolnictwa itp. kończyły się fiaskiem jeszcze przed wprowadzeniem ich w życie. Można dziś też powiedzieć, że 8 lat niepodległości zostało niewyzyskanych w tym kierunku, jeśli nie straconych, a rezultat dla nas wprost fatalny. Weźmy dla przykładu choćby stosunek nasz do Białorusinów. Z szeregu wiadomości prasowych widać, że żywioł białoruski przed kilku jeszcze laty łatwo dający się pozyskać dla państwowej myśli polskiej, wykazuje dziś silne dążności separatystyczne. Nie można pominąć, że szereg wydarzeń, jak choćby ostatnie, którego epilogiem było wydanie przez Sejm w ręce władz sądowych kilku posłów z kresów, za działalność antypaństwową, ma także drugie oblicze, daleko poważniejsze, które absolutnie nie może być zbagatelizowane. Czyż dążności separatystyczne czy akcja sowietów znalazłyby posłuch u mniejszości kresowych, gdyby działalność ta nie znajdowała podatnego gruntu u ludności, pozostającej w dużej mierze obojętną dla naszej państwowości? Niewątpliwie nie! I my zatem ponosimy częściową winę za stan obecny!

Wiele czasu straciliśmy, lecz z tem większą energią trzeba się jąć pracy i powetować to, co zaniedbaliśmy, a praca to ogromna, choćby z najpilniejszych przytoczyć sprawę polepszenia sytuacji gospodarczej na kresach, zniszczonych wojną, sprawę samorządu dla województw wschodnich, naturalnie nie rozbijającego jednolitości państwa, sprawy szkolnictwa i tyle innych, na które w tak pobieżnym szkicu brak miejsca.

Zdaje się, że rząd obecny ma szczególnie korzystne warunki — tak ze względu na sytuację wewnątrz kraju jak i umiarkowaną politykę, jaką w sprawach mniejszości reprezentują jego przedstawiciele — by omawiane zagadnie-

nia ruszyć z miejsca i przeprowadzić z powodzeniem. Szereg wiadomości z prasy codziennej, choćby wspomnieć ostatnie o przyspieszonem tempie prac komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości, pozwalają sądzić, że zagadnienia te stanowią poważną troskę rządu. Daj Boże, by w tych szczególniejszej wagi dla naszej przyszłości sprawach, miał On również szczęśliwą — jak w tylu innych — rękę dla dobra ukochanego Państwa.

—ooo—

Teatr i młodzież.

Szanowny autor artykułu „Jaką pójść drogą" w jednym z poprzednich numerów Kurjera wystosował do Tow. Dramat. życzliwą radę, aby Tow. wystawiało co miesiąc sztuki wyłącznie dla młodzieży po zniżonej cenie, oczywiście nie zaniedbując przedstawień dla dorosłych. Rada pochodzi z tak życzliwego źródła i pobudki, że uważam za stosowne odpowiedzieć na nią, zwłaszcza że należy wyjaśnić stanowisko Tow. Dramat. w sprawie przedstawień dla młodzieży.

Istotnie, „celem Tow. Dramat. nie jest praca na dochód", lecz jak statut Tow. określa, celem jego jest rozwój kultury artystycznej wśród społeczeństwa, a w szczególności zamiłowania i znajomości sztuki scenicznej. W dotychczasowej działalności Tow. Dramat. dochód płynący z widowni, jako dowód zainteresowania i sympatji publiczności, szedł na nowe dekoracje, na kupno książek, na kostjumy, na charakteryzację, na rekwizyty teatralne. Jak pod różdżką czarodziejską mnożyły się zasoby Tow., rosła energja potencjalna, dzięki której społeczeństwo miało dobrze funkcjonujący teatr. Czynna sympatja publiczności, wszakże sympatja i krytyki nie wyklucza, uskrzydlała zamiary, potęgowała siły, rozniecała zapał. W takiej pracy intenzywnej Tow. nigdy nie zapomniało, że powołane jest także do szerzenia kultury artystycznej i wśród kształcącej się młodzieży. Dowodów można dostarczyć w każdej chwili. Cały szereg sztuk Słowackiego, Fredry, Bałuckiego, Wyspiańskiego, Rydla i innych ukazał się oczom młodzieży, kształcąc ją i rozwijając. Członkowie Tow. czynnie dopomagali tworzącym się dramatycznym kołom młodzieży. Uczeń, który w ciągu ostatniego szeregu lat uczęszczał do szkół tutejszych, miał sposobność widzieć na scenie kilkanaście wybitnych dzieł dramatycznych, co w jego rozwoju kulturalnym musiało zostawić niechybnie swój dobroczynny skutek. Takie błogosławione owoce wydawało współdziałanie zapalonych miłośników sceny i zainteresowanej teatrem publiczności. Ale właśnie dla dobra młodzieży to współdziałanie jest konieczne. I w większych miastach, które godzą się na deficyty i teatrom udzielają wydatnych subsydjów, zarządy teatralne nie postępują inaczej. Mając do dyspozycji fundusze zapomogowe, rozporządzając bezwątpienia bogatszym aparatem scenicznym i liczniejszym zespołem aktorskim, teatry nie pracują w dwóch równoległych kierunkach: dla dorosłych i młodzieży, lecz działając w myśl swego głównego zadania (a ze względu na dawane także wybitne dzieła sztuki dramatycznej trudno im zarzucić, by głównym ich celem był zarobek), od czasu do czasu w porozumieniu ze szkołami udzielają młodzieży wstępu na sztuki, o których wyborze i opracowaniu decydował moment artystyczny, a nie wyłącznie wychowawczy. Trudno żądać od uboższych pod każdym względem teatrów amatorskich, aby brały na swe barki ciężary, którym podołać nie mogą bogate, przez miasto utrzymywane teatry zawodowe.

Jakiemi siłami i funduszami urządzać się będzie widowiska dla młodzieży, jeżeli odmawia swej pomocy społeczeństwo starsze, nie chodząc do teatru? Szanowny autor nie dostrzega piętrzących się jedna za drugą trudności, które musi napotkać, rozwijając swój pomysł. Bo oto niedość, że zespół amatorski da swoją pracę kilkutygodniową, jeszcze się żąda od towarzystwa udzielającego sali, aby zrzekł się dochodu tak potrzebnego do jej utrzymania.

Jest to nieekonomiczne rozłożenie ofiar na nieliczne grono ludzi i towarzystw. Czyż nie skuteczniej i sprawiedliwiej zaapelować do społeczeństwa, aby starało się utrzymać teatr, a zato młodzież od czasu do czasu zobaczy na scenie kształcące jej umysł arcydzieło.

O młodzieży, zaznaczam, Tow. Dramat. nie zapomniało nigdy. Od pomocy społeczeństwa zależy, czy Tow. rozwinie w tym kierunku intenzywniejszą działalność.

Stanisław Komar.

Z GOSPODARKI GMINNEJ.

Właściwi ludzie na właściwych miejscach.

Jeżeli do opieki nad majątkiem gminy i przedsiębiorstwami potrzeba w Radzie ludzi fachowych, potrzeba ich również tam, gdzie gmina wykazuje świadczenia.

Wszakże ludność wpłaca olbrzymie sumy do Kas gminnych poto, aby miała korzyści jakieś i aby te korzyści były możliwie największe.

Wysuwa się tu na pierwszy plan troska o szkolnictwo powszechne. Deklamujemy z patosem, aż do znudzenia, że młodzież, to przyszłość narodu. Znane jest również twierdzenie, że źle świadczy o społeczeństwie obdrapany, lichy budynek szkolny obok..... w pięknym budynku umieszczonej karczmy. A gmina ma przecie postarać się o ulokowanie dla wychowania i nauczania 4000 dzieci! Niechże te dzieci przebywają w jasnych, schludnych salach naukowych, niech siedzą w ławkach odpowiednio zbudowanych, aby nie krzywiły stosów pacierzowych — niech nie uczą się przy sztucznem świetle i nie ślepną. Niech te dzieci mają boiska do gier i zabaw — niech mają ubogie dzieci konieczne przybory szkolne — niechże gmina postara się dla najbiedniejszych o obuwie i ubranie — o śniadadania dla tych, które z pustym żołądkiem siedzą w szkole po 5 godzin i zapychają głowę wiadomościami.... Niech nie będzie takich, które nie z własnej winy z nauki korzystać nie mogą — dla których szkołą ulica....... a przyszłość? Do tych spraw potrzebna w Radzie siła fachowa: nauczyciel. Potrzebny nauczyciel do równie ważnej gałęzi szkolnictwa — tj. do szkolnictwa zawodowego. Łamią się przecie powoli uprzedzenia do pracy ręcznej — coraz silniej gruntuje się przekonanie, że nie zawód urzędniczy ale zajęcia praktyczne potrzebują tęgich fachowców. Muszą się załamać i przeświadczenia, że warsztat lepiej wyszkoli ucznia aniżeli szkoła zawodowa. Zadaniem gminy jest starać się o takie szkoły. Niech będzie w Radzie lekarz, któryby zainteresował się i kontrolował urządzenia zdrowotne w szkole i pracowni rzemieślniczej — w domach i zakładach, piekarniach, restauracjach — na ulicy i w podwórzu. Niechby badał urządzenia hygieniczne, niechby wydawal opinię o walce z chorobami zakaźnemi!

Potrzebny w Radzie prawnik, boć gmina ma tysiące spraw do załatwienia, gdzie znajomość ustaw jest niezbędną — gdzie konieczną jest porada prawna.

I potrzeba ludzi, dla których nie obcą jest znajomość administracji. Mówi się ogólnie, że administracja gminna jest za kosztowną, że zatrudnia za dużo sił, bo siły nie dostosowane do zajęć. Niechby w Radzie znaleźli się ludzie, którzyby ocenili, czy administracja gminna nie utyka, czy każdy ma pracę i to dobrze dostosowaną — czy biura miejskie załatwiają sprawy szybko i składnie, czy urzędnicy miejscy odnoszą się do stron uprzejmie, czy

godziny urzędowe wyzyskują.

Potrzeba wreszcie ludzi, którzy znają się na rachunkowości i będą w możności rachunkowości gminne kontrolować. To będą ludzie właściwi na właściwych miejscach. Obojętne do jakich stronnictw politycznych się zaliczają, w jakim obozie pracują. Nie powinno się zdarzać, by do kontroli nad budynkami miejskiemi delegowano nauczyciela czy profesora i adwokata — by wartość tartaku oceniał adwokat lub kupiec, opinię o gospodarce rolnej lub leśnej wydawał profesor czy mechanik a o sprawach szkolnych decydował rolnik czy masarz, choćby miał i 200 morgów ziemi — lub cztery kamienice w Rynku!

Na takie postawienie sprawy zgodzi się zapewne „Obserwator" i przyzna, że to będą właściwi ludzie na właściwych miejscah.

Pozostanie jeszcze dużo krzeseł radzieckich wolnych.

Któż na nich zasiąść powinien?

Dokończenie nastąpi.

O zewnętrzny wygląd miasta.

Nie można zaprzeczyć, że N. Sącz należy na oko do jednych z nielicznych miast Małopolski, które pochwalić się mogą europejskim stosunkowo wyglądem. Nie mówiąc o malowniczem położeniu naturalnem, ma on przedewszystkiem trzy zasadnicze dane, które w pierwszej linji decydują o postępie i rozwoju, a to: wodociągi, kanalizację i elektryczne oświetlenie, założone i ufundowane na krótki czas przed wojną, jako realizacja rozpoczętych jeszcze za burmistrza Lipińskiego prac i zamiarów. Od tego faktycznie czasu tj. od zyskania wody, światła i kanalizacji datuje się widoczny postęp w zewnętrznym wyglądzie miasta! Postęp ten nie trwa jednak długo! Wojna, ogólne zniszczenie i zubożenie zarówno ludności miejskiej jak i gminy wstrzymały pracę około rozbudowy miasta. Zniszczenie przez przeciągające i kwaterujące wojska, dewaluacja marki no i brak w końcu ustaw podatkowych samorządowych postawiły miasto w sytuacji krytycznej, a temsamem oczywiście o jakichś szerszych inwestycjach mowy być nie mogło! Dopiero wydane przez Sejm ustawy podatkowe przyznające miastu prawo ściągania stosunkowo wysokich podatków miejskich, w rozmaitych formach, rozmaite daniny, opłaty, ściągania podatkowe itp. postawiły obecny zarząd miejski w tej szczęśliwej sytuacji, że puste dotąd kasy miejskie zapełniły się i wytworzyła się możność łożenia pieniędzy na potrzeby miasta.

Nie można nie przyznać obecnemu Magistratowi tego, iż pracę jego w różnych dziedzinach znać tu i ówdzie, nie można nie podnieść, iż w mieście się coś robi! Czy jednak robi się wedle pewnego określonego wyraźnie planu, czy praca ta ma jednolitą myśl zasadniczą o tem właśnie chcemy pomówić, jak również wskazać na pewne braki, które ludność odczuwa, a które przy dobrej woli i chęciach zarządu miasta możnaby usunąć! Jako dobrym obywatelom, przywiązanym do świetnych tradycji naszego historycznego Sącza winno nam zależeć na tem wszystkiem, co dotyczy rozwoju i ozdoby naszego Jagiellońskiego grodu!

„Jak cię widzą, tak cię piszą" — powiada stare polskie przysłowie, co w równej, a kto wie czy nie o wiele większej mierze zastosować można i do zewnętrznego wyglądu miasta. Wszak piękno miasta i jego powab polegają zawsze na zewnętrznych wzrokowych wrażeniach, wrażeniach nietylko własnych obywateli, ale przedewszystkiem obcych, którzy jako chwilowi, czy też dłużej przebywający goście bawią w jego murach. A gości tych u nas wiele, przejeżdżających koleją, czy autami do zdrojowisk; nic więc dziwnego, że eksponowanym na krytykę, ba często nawet i obmowę obcych winno nam zależeć na tem, by miasto nasze miało wygląd prawdziwie europejski.

C. d. n.

Roman Stawicz (Krynica)

ZŁE OCZY.

Siedzieli wgłębieni w wygodne klubowe fotele domu zdrojowego. Na wielkiej balowej sali szły pary w tan, przy dźwiękach jękliwego jazzbandu. Czarne smokingi zmięszane z narciarskimi strojami, błyszczące lakiery i okute grube buty, wieczorowe stroje pań i sweatery. Roześmiane opalone wiatrem twarze i rozognione twarzyczki garconek!

Raut reprezentacyjny, kończący doroczne zawody narciarskie w Krynicy....

Siedzieli wgłębieni w wygodne klubowe fotele domu zdrojowego, z pięknymi żetonami, przy pełnych kielichach perlącego się Soterno, wpatrzeni przez otwarte odrzwia w roztańczone pary.

„Zabawa odchodzi! Patrz jak tańczy ochoczo rozbawione Zakopane!"

„Wzięli dobre miejsca!"

„Tak, ale w myśl tego winniśmy również skakać nieposlednio!"

„To dla młodych, nam starym wino tylko przystoi"...., „które wiadomo idzie w nogi wzmacniając muskuły!"

Roześmiali się szczerze, trącając się kieliszkami.

„Przyznaj jednak Fred!" — zwrócił się do poważnie siedzącego narciarza jeden z kompanów, że twoje miejsce dzisiaj tylko honorowe!"

„No — tak!"

„Masz tu reprezentantów trzeciego, czwartego, szóstego, siódmego miejsca, a sam....."

„Nie mogłem!"

„Ty mistrz Szwajcarji na 1923 wielokrotny zwycięzca zawodów międzynarodowych, biorący „pięćdziesiątkę" bez upadku, prawdziwy as polskich skoczków....."

„Bałem się¡"

Wszyscy spojrzeli z zaciekawieniem

„Jakto?" „Nie rozumiemy!"

„Patrzycie na mnie ze zdziwieniem, a jednak..... bałem się! Tak! może to i śmieszne, a przecież..... Ja wierzę w przesądy!"

„Jak stara baba!"

„A jednak widzicie: ja biorący tak często pierwsze miejsce w kraju i zagranicą nie stawałem i nie stanąłbym tutaj za żadne skarby!

„Dlaczego? To ciekawe!"

„Ciekawe, a jednak prawdziwe! In vino veritas, jeśli zatem posłuchacie....."

Nachylili się w skupieniu ku zamyślonemu Fredowi.

„Nie stanąłbym tutaj nigdy, za żadne skarby, dla żadnej najbardziej lotnej fantazji, bo wierzę w przesąd: złych oczu! Patrzycie na mnie ze zdziwieniem, a jednak wierzcie mi: są złe i dobre oczy, są głębokie sercem i głębokie nienawiścią oczy! Jedne, gdy na cię spojrzą, to jak balsam na rany, to jakby jakiś szczerozłoty międzynarodowy puchar, uśmiechający się w przestworzach skoku do Ciebie, drugie to jak ukąszenie ostre, jakby sztylet cienki gdzieś w okolicę serca! A powtóre: nie lubię stawać w miejscu wielu przeżytych wspomnień, które źle uspasabiają nerwy, tak bardzo potrzebne do opanowania formy! A tu — tu właśnie w Krynicy zaczaiły się te przyczyny, które.....

Ot, co! Kobieta! Oczywiście kobieta! Takie bezduszne, śliczne, wymuskane bydlę, lalka ozdobna salonów, „noli me tangere" szyku i elegancji, bezduszne, a jednak o dziwnie mieniących się oczach!

Dokończenie nastąpi.

Ze spraw szkolnych.

Staraniem Rady szkolnej powiatowej odbył się w budynku szkoły im. A. Mickiewicza dwutygodniowy kurs rysunków i robót ręcznych dla nauczycielstwa z powiatu. W kursie brało udział 35 nauczycieli, właściwie 30 nauczycielek i 5 nauczycieli z najdalszych nawet zakątków powiatu. Wykłady i praktyczne ćwiczenia trwały przez 6 godzin dziennie. Rysunków udzielał dyrektor Antoni Broszkiewicz — robót ręcznych nauczyciel Leon Milówka. Zapał do samokształcenia się wśród nauczycielstwa jest niezwykły, jeżeli uwzględnimy, że nauczycielstwo nie było wcale subwencjonowane, że opłacało z własnych kieszeni wydatki połączone z dwutygodniowym pobytem w Nowym Sączu — że pracowało dobrowolnie ponad owe 6 godzin dziennie. Ten zapał nauczycielstwa przy fachowem uzdolnieniu prelegentów przyniesie i uczestnikom kursu i pośrednio młodzieży szkolnej wielkie korzyści. Kurs zakończono uroczyście w sobotę 19 bm. przy obecności inspektora szkolnego p. Böhma.

KRONIKA.

„Kino Sokół" dnia 26 i 27 lutego br. Świetna komedja „CIOTKA KAROLA" 10 aktów śmiechu. W głównej roli znany komik Chaplin.

Kino „Wiedza" dnia 26 i 27 lutego br. „HRABIA LUKSENBURG" wedle znanej operetki pod powyż. tytułem. W głównych rolach Helena Lee Wortling i George Walsch.

Teatr robotniczy. „Małka Schwarzenkopf" G. Zapolskiej 2 i 3 marca. W przygotowaniu „Ptasznik z Tyrolu" operetka. — Reżyser: St. Filipowicz.

Teatr Tow. Dramatycznego. W przygotowaniu: „Uśmiech losu", komedja w 4 aktach Perzyńskiego. — Reżyser dyr. E. Fyda.

Bibljoteki: im. Szujskiego, zamknięta aż do odwołania.

Kasynowa: w poniedziałki od 7 — 8 wieczorem.

Czytelni Kobiet. wtorki i piątki od 5 — 6 wieczorem.

T. S. L.: wtorki i piątki od 5·30—6·30 wieczorem.

„Nowości" (gimnazjum II.) wtorki od 6 — 7 wiecz.

„Sokól" w poniedziałki od 5 — 6 wieczorem.

Bibljoteka mieszczańska. Otwarta codziennie od 7 — 8 wieczorem.

Osobiste.

Inż. Proskowiecki Józef z warsztatów kolejowych w N. Sączu, został przeniesiony do Wydziału II. w Krakowie.

Prof. Golachowski prosi nas o zaznaczenie, że wiadomość jakoby został wybranym oboźnym O. W. P. nie polega na prawdzie.

Ślub. Dnia 18 bm. odbył się w N. Sączu ślub p. Anastazji Oleksówcej z p. Regecem aptekarzem z Rzeszowa.

Łańcuch bibljot. Zw. legionistów. Prof. Stanisław Bugajski złożył dwa dziela i wzywa WP. mjr. drów Maciaków oraz mjr. drów Foltyńskich do złożenia takiejsamej ilości dzieł.

Z sali odczytowej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 27 lutego w sali Ratusza wygłosi o godz. 6 odczyt dr Łoziński na temat: **Krajobraz Polski.**

Odczyt ilustrowany będzie przeszło 60 przeźroczami z najpiękniejszych okolic naszej Ojczyzny.

Odczyt w Kasynie oficerskiem. Dnia 17 bm. odbył się staraniem Tow. Wiedzy wojskowej w Kasynie oficerskiem odczyt p. Mieczysława Wysockiego, urzędnika B. P. na temat: „Bank Polski, jego powstanie, dzieje i znaczenie". Prelegent ujął zgrabnie i wyczerpująco całą historję twórczą Banku, mówiąc interesująco a przedewszystkiem optymistycznie Byłoby wskazanem zaznajomić szersze warstwy z tym tematem.

Odczyt w domu robotniczym W dniu 22 lutego br. odbył się w Domu robotniczym odczyt posła Zygmunta Piotrowskiego na temat: „Życie i walki".

Z karnawału.

Zabawa Kasyna urzędniczego w Pawilonie kolejowym zgromadziła w dniu 19 bm. pokaźny poczet rozbawionych gości, którzy przy dźwiękach orkiestry kolejowej i doskonałego ad hoc stworzonego jazzbandu bawili się do rana. Wśród licznie zebranych zauważyliśmy pp. dr Zielińskich, gospodarzy zabawy płk. Władów, inż. Reinerów, Kibitzów, Wodziczków, Skwarczyńskich, Dobrowolskich, Federmanów, Dziewolskich, kpt. Serafiniuków, Boberów, Kiełbasów, inż. Gdesza, inż. Alszerów, Langerów, Skoryków, Lisiewiczów, art. mal. Stasiaka, por. Haynosa, por. Antona i w. i. Tańce prowadził p. inż. Dziewolski.

„Śledziówka" Związku strzeleckiego, dla członków Związku odbędzie się dnia 28 bm.

„Śledź" Klubu akademickiego w Kasynie mieszczańskiem dnia 1 bm.

Uroczystość legjonowa. Dnia 6 marca odbędzie się w N. Sączu uroczystość wręczenia krzyżów legjonowych b. legjonistom oraz osobom szczególnie na tem polu zasłużonym.

Walne zebranie koła T. S. L. Dnia 12 lutego 1927 odbyło się Walne zebranie członków Tow. Szkoły Ludowej im. Wyspiańskiego w Nowym Sączu w lokalu własnym przy ulicy Batorego przy obecności członków 42.

Ustępujący zarząd T. S. L. złożył rzeczowe sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym, z którego można poznać intenzywną pracę członków Zarządu — Liczba członków ze 170 podniosła się do 208 — urządzono 2 imprezy a to, 3 maja oraz uroczystość ku czci śp. Henryka Sienkiewicza — 17 przedstawień po wsiach i mieście — 20 odczytów i pogadanek — założono 20 bibljotek ruchomych z których korzystało przeszło 800 osób, oprócz bibljoteki miejscowej składającej się z 3323 dzieł przedstawiających wartość 3504·72 zł.

Powołano do życia szkołę przemysłową żeńską narazie z jednym oddziałem krawieczyzny damskiej i bieliźniarstwa, oprócz tego urządzono kurs dla analfabetów wojskowych, 3 oddziały po 3 godziny tygodniowo przez 20 tygodni — liczba korzystających z kursu 131 — obrót kasowy wynosił 8718·22 — czysty majątek na rok przyszły 444·57 zł.

Wartość inwentarza 743·13 zł. Po sprawozdaniu z działalności wszystkich członków zarządu przystąpiono do nowych wyborów — wybrano nowy zarząd w osobach: prezes prof. Śliwa Jan, wiceprezes Michalik Feliks, sekretarz Pazgan, zast. sekr. Bukowski Stanisław, skarbnik Gierczycka. Nowemu zarządowi przesyłamy życzenia dalszej owocnej pracy!

Związek Oficerów Rezerwy — Koło w Nowym Sączu podaje do wiadomości pp. Oficerom Rezerwy, iż w związku ze wszczętą pracą nad przysposobieniem wojskowem odbywać się będą **każdego czwartku o godz. 16 (4 popol.)** ćwiczenia aplikacyjne teoretyczne — **każdego zaś piątku o godz. 17 (5 popol.)** wykłady fachowe, wygłaszane staraniem Tow. Wiedzy Wojsk. — Ćwiczenia aplikacyjne (za wyjątkiem ćwiczeń polowych) oraz wykłady T. W. W. odbywać się będą w salach Kasyna Oficerskiego 1. p. s. p.

Wydział Związku Ofic. Rez. zaprasza wszystkich pp. Oficerów do licznego brania udziału w wymienionych wykładach i ćwiczeniach i zaznacza, iż odbyte kursa ćwiczeń aplikacyjnych posłużą Dowództwu Garnizonu do dania wniosku kwalifikacyjnego na posunięcie kursantów do wyższego stopnia oficerskiego w rezerwie.

Wszelkie ogłoszenia i komunikaty podawane będą pp. Oficerom Rezerwy za pośrednictwem niniejszego pisma lokalnego oraz ogłoszeniach na kiosku 1. p. s. p. przy ul. Jagiellońskiej. — Bliższych informacji udziela sekretarz Koła Z. O. R. p. Wysocki Mieczysław, Bank Polski

Ze Sokoła. Od dłuższego czasu odbywają się w tut. Sokole stałe lekcje gimnastyki dla Pań, a to we wtorki i piątki od godz. 7 — 8 wieczór. Informacji wszelakich udziela się w czasie lekcyj. Od 1 marca rozpoczną się lekcje gimnastyki dla dzieci, o ile liczba zgłoszeń będzie dostateczną. Byłoby wskazanem, aby nasze panie skorzystały z tej ważnej dla rozwoju fizycznego sposobności i wpisały zarówno siebie jak i swe dzieci na powyższe lekcje. Informacji udziela Wydział Sokoła, zgłoszenia zaś przyjmuje prof. Kosiński.

Nieszczęśliwy wypadek. Burnagiel Joachim starszy majster w warstatach kolejowych uległ 19 bm. nieszczęśliwemu wypadkowi w pracy. Sprężyna od bufo-

rów obcięła mu mianowicie dwa palce. Rannego zaopatrzył lekarz kolejowy.

Przeliczać dokladniej pieniądze. Ze strony płatników warstatów kolejowych podnoszą się skargi, iż w oryginalnych sygnowanych przez filję tut. Banku Polskiego paczkach banknotów zachodzą braki banknotów. Co przytem najciekawsze brak zachodzi zawsze w wierzchniej paczce, pakowanych razem po 10 sztuk.

Dalecy jesteśmy od jakichkolwiek zarzutów niejmniej jednak należy zwiększyć uwagę przy przeliczaniu.

Pilnować zapory kolejowej. Mieszkańcy Wólek skarżają się słusznie na opieszałość czynnił św kolejowych przystanku, które każą niejednokrotnie czekać spieszącym do domów przed zamkniętą zaporą kolejową przy ul. Kościuszki, mimo tego, iż pociąg dawno już przeszedł. Szczególnie często zdarza się to po pociągu wieczornym 8·49. Odnośny pracownik kolejowy winien pilnować zapory i natychmiast po przejściu pociągu winien w pierwszej linji ją podnieść, a potem dopiero gasić lampy, zamykać poczekalnie itd.

Straszny wypadek. Dnia 22 bm. o godzinie 10 przedpoł. uległ Józef Wójs, pracownik warstatów kolejowych nieszczęśliwemu wypadkowi. Oto przy obtaczaniu kół maszynowych, przy naciąganiu noża porwały mu tryby rękę a ostrze obcięło mu pięć palców u lewej ręki. Po zaopatrzeniu go prowizorycznem odesłano ofiarę własnej nieuwagi do tut. szpitala. Jest to już drugi wypadek w warstatach kolejowych w tym tygodniu.

Śladem średniowiecznych rycerzy. Żelazny pas na kłódkę i złoty klucz zamknięty; mąż rycerz przed wyprawą żonie swojej dał. Tym pasem wiąż się luba, gdy z wojny wrócę świętej, to będę pewny dowód twej wierności miał. Tak głosi znana ogólnie ballada. Widocznie znaną ona była i pewnemu wieśniakowi we wsi Siołkowa w powiecie Grybowskim, skoro udając się do Ameryki postanowił zabezpieczyć się przed niewiernością żony. Cóż z tego, kiedy ubogi nasz kmiotek nie rozporządzał pasem na złoty kluczyk zamykanym, ale od czego głowa? Bohater nasz wpadł na pomysł iście kapitalny. Oto w dzień wyjazdu wyprawia sowitą libację, w czasie której spaja do nieprzytomności swą magnifikę a następnie miast pasem, dobrą igłą i szewską dratwą (zapewne dla trwałości) zabezpiecza się przed jej niewiernością, poczem najspokojniej w świecie wyjeżdża do Ameryki, będąc przekonanym, że nie zostanie oszukanym. Tymczasem po jego wyjeździe żona odzyskała przytomność i dalejże w krzyk. Dopiero sprowadzony lekarz porozcinał więzy i powyciągał szwy.

Historja powyższa mało prawdopodobna a jednak w całości prawdziwa, świadczy niezbicie, że pomysłowość naszych kmiotków jest rzeczywiście oryginalna.

Dwutygodnik młodzieży gimnazjalnej „LOT" opuści w dniu 1 marca br. prasę.

Kurjer sportowy.

Zawody narciarskie w Krynicy i Zakopanem.

Odbyte w ubiegłym tygodniu w Krynicy zawody dały znowu dowód, że na tym polu nie ustępujemy zagranicy. Dowodzą tego najlepiej osiągnięte wyniki, które są doskonałe mimo nie najlepszych warunków śniegowych i wadliwej skoczni. Zawody te obesłało szeeg towarzystw narciarskich między innemi i Koło narciarzy nowosądeckiego oddziału P. T. T. „Beskid". Wprawdzie zawodnicy sandeccy nie zdobyli żadnej nagrody, sam jednak fakt, że mimo tak silnej konkurencji międzynarodowych narciarzy, narciarze sandeccy z góry widząc klęskę nie zrazili się tem, lecz w zawodach udział wzięli, zaznaczając tem, że i Nowy Sącz ma narciarzy, którzy godnie reprezentować potrafią nasze miasto, zasługuje już na pochwałę.

Organizacja zawodów spoczywała w ręku sekcji narciarskiej krynickiego koła P. T. T. „Beskid", którego niezmordowany w pracy prezes P. Mr. Roman Nitribitt dołożył wszelkich starań by zawody te wypadły okazale. Jego też w pierwszym rzędzie zasługą jest nader gościnne przyjęcie zawodników. Nadto wymienić należy jako tych, którzy przyczynili się do świetności zawodów: pp. dyr. inż. Nowotarskiego, dr Kmietowicza, dr Gorskiego, dr Aronsohna i Żarlikowskiego.

Prawdziwą niespodziankę sportową sprawiły skoki prezesa P. Z. N. płk. Bobkowskiego, które też przyjęto z kolosalnym aplausem. Między innymi przybył na zawody płk. Wagner D-ca mistrzowskiego w zawodach 3 p. s. p.

Po wręczeniu nagród zwycięzcom odbył się bankiet w którym wzięli udział wszyscy zawodnicy, zaproszeni goście oraz reprezentanci prasy tak miejscowej jak i zamiejscowej.

Uroczystości zawodowe zakończył raut w salach domu zdrojowego, na którym przy dźwiękach doskonałej orkiestry zdrojowej bawiono się ochoczo do późna.

Podanie wyników zawodów tak w Krynicy jak i w Zakopanem, jest zbędnem wobec podania ich przez pisma codzienne. Odnośnie zaś do zawodów w Zakopanem, ograniczymy się jedynie do wytknięcia pewnych usterek, które w przyszłości zapewne miejsca mieć już nie będą.

W szczególe podnieść należy, że organizacja zawodów, zwłaszcza skoków, w zupełności nie dopisała. Publiczność nie była zupełnie informowaną o nazwiskach i wynikach skaczących, co uniemożliwiało orjentację. Dalej fatalnie zbudowana trybuna dla prasy, uniemożliwiała obserwację skoków tym, którzy w pierwszym rzędzie widzieć je winni dla informowania szerokich mas czytelników.

Pod adresem P. Z. N. podnieść musimy, że bezprawnie nałożyłpodatek w wysokości 1 zł od korzystających z przyznanych zniżek kolejowych pobierając za blankiet zniżkowy aż 1 zł, zamiast rzeczywistych kosztów jego wynoszących co najwyżej 5 gr. Rozumiemy, że P. Z. W. potrzebuje fundusze, ale źródła ich powinny mieć legalną podstawę.

POPIELEC.

Zasię rzekł on: „Nabroiliście dość, nałajdaczyliście kupę, czas najwyższy wam spocząć i posypać głowy popiołem!"

Był karnawał, ha! ha! hulaliście jak Polska cała wszerz i wzdłuż: po lasach, po salinach, po zapałkach szwedzkich, po tabaku, po Solvayiu, po Nuzie i Lewiatanie! Był dla was nietylko tłusty poniedziałek i wtorek, aleście tłuste lata mieli całe! Zatem głowy.... co? mało, całe ciała pod popiół, do Canossy!

Popielec! Tylko skąd wziąść tyle popiołu! Nie wiem, czy starczyłoby ze wszystkich kominów N. Sącza! Grzeszników moc, co nabroili w ostatki! Ale w szeregu stanęli i idą.... idą pod popiół; wprawdzie zgrzebne koszule zastępują żakiety i wizytowe pludry, co tem dziwniejsze, że popiół padły na wazelinę może snadnie posmarować wniebowzięte oblicza, wszelako po poście zasię przyjść może: okres taneczny, no a obmyć się i kominiarz potrafi!

Onego czasu opychał se jaki siaki w Sączu „detailicznie" żywot: pieczywem, chrustem, pączkami, wódecznością i innymi delikatesami, dzisiaj natomiast „hurtownie: piekarnią, lasami [wiadomo lepsze pnie i konary od „chrustu"] składnicami, składami delikat—nych wekselków i dolarów [i te trzeba „zali—czyć"!] Onego czasu „ostatki" znaczyły się „ostatniem szaleństwem karnawałowej wesołości", dzisiaj zasię „ostatni" Mohikanie „obozują w wigwamach, szukając nadaremnie „mistrza oboźnego!" To ty? Nie to on! Nie ja — to tamten! Uciekł biedaczysko! Czyż i to nie „ostatnie szaleństwo karnawałowej wesołości?"

Zasię rzekł On: „czas najwyższy posypać głowy popiołem!"

N-o.

Okręgowy Zarząd dróg Samorząd. w Nowym Sączu

ogłasza

publiczny przetarg na dostawę żwiru

na następujące drogi:

Zakliczyn – Sącz – Szczaw. w obrębie powiatu Nowy Sącz — **Słotwina – Brzesko – Nowy Sącz** w obrębie pow. N. Sącz **Nowy Sącz — Tylicz. — Ropa — Wysowa. — Gorlice — Konieczna. — Zagorzany – Zborowice. — Jasło – Żmigród – Grab. — Żmigród - Gorlice.**

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 7 marca b.r. godz. 12 w południe. Informacji co do warunków dostawy udziela biuro Zarządu codziennie w godz. 11 — 13 przedpoł.

Inż. Geisler, kierownik Zarządu.

Ostrzeżenie.

Wobec rozszerzania przez nieuczciwą konkurencję niezgodnych z prawdą wersji jakobym był członkiem kościoła narodowego ostrzegam niniejszem wszystkich, że winnych rozszerzania lub powtarzania powyższej wersji ścigać będę bezwzględnie sądownie.

Józef Kozubski

majster piekarski w Chełmcu polsk.

Narodowa Organizacja Kobiet w Nowym Sączu, celem ułatwienia nauki kroju, otwiera z dniem 1 marca 1927 — dwumiesięczny kurs kroju, szycia i modelowania dla Pań i Panienek pod kierunkiem fachowej siły, za opłatą 25 zł płatnych w 2 ratach.

Zamiejscowe Panie mogą otrzymać mieszkanie z utrzymaniem pod dogodnymi warunkami.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 9 — 12 w szkole robót ręcznych ul. Kościuszki 11 — parter.

Kawaler poszukuje pokoju z niekrępującem wejściem najchętniej z całodziennem utrzymaniem od 1 marca br.

Oferty do administracji Kurjera P. dla M. K.

— Urocza blondyneczka —

która w czasie zawodów narciarskich **w Zakopanem** czynną była w biurze zawodów, a której towarzyszyłem na nartach po skokach a następnie biorąc zniżkę kolejową przedstawiłem się — zechce łaskawie podać swój adres do Administracji Podh. Kurjera Tygodn. pod „brunet".

Lustro

wraz z konsolą do sprzedania, pod dogodnymi warunkami. Wiad. w Admin.

Fortepian do przegrywania

poszukiwany od zaraz. - Zgłoszenia w Administracji.

Wydawcy: Naczelny redaktor Stanisław Klemensiewicz i redaktor odpowiedzialny Mr. Stanisław Körbel.

Druk T. Jakubowska N. Sącz.